

# DZIENNIK NARODOWY

wychodzi o godz. 8-ej rano z wyjątkiem poniedziałków i dni poświęconych.

PRENUMERATA miesięczna za „Dziennik Narodowy“ wynosi:  
w mieście 25,000 mk., na prowincji 25,000 mk.

CENY OGŁOSZEŃ: I-sza strona 1 wiersz milimetry jednołamowy (strona 4 szpalty) 2000 mk.  
II i III strona (str. 4 szp.) — 2000 mk., IV strona (str. 8 szp.) — 1000 mk.  
Za ogłoszenia w N-rach niedzielnych i świątecznych, jak również ogł. liczbowe, dolicza się 25 proc.  
Na zas. uchwał Zjazdu Zw. Prasy prowincji., wszystkie komun. instyt. pryw. i społ. podlegają opłacie.

Czwartek 23, piątek 24, sobota 25 i niedziela 26 sierpnia

Wielki dramat życiowy w 7-miu aktach, według powieści Feliksa Holendra p. t.

KINO  
CZARY

**PRZYSIĘGA i UROK KOBIETY**

w rolach głównych uroczą EWI EWA i KAROL de VOGT.

ANONŚ! Wkrótce „OTCHŁAŃ POKUTY“ Warszawscy artyści.

OGŁOSZENIE.

DYREKCJA 8-klasowego GIMNAZJUM MĘSKIEGO  
TOWARZYSTWA SZKOŁY ŚREDNIEJ

w Piotrkowie, (Aleja 3-go Maja № 34)

podaje do wiadomości, że zapisy kandydatów do klas trwać będą do dnia 28-go sierpnia r. b. włącznie. Zapisy przyjmuje codziennie Kancelarja od godziny 11-ej rano do 1-ej w południe.

Przy zapisie należy złożyć na poczet wpisowego 1923/24 roku szkolnego 20 złotych polskich według kursu dziennego.

Egzamina wstępne odbywać się będą w dn. 29 i 30 sierpnia r. b.

DYREKCJA.

Choroby skórne i weneryczne

**D-r. FAJMAN**

B. asys. kliniki Uniwersyteckiej  
(Prof. Neissera) we Wrocławiu  
Przyjmuje od 12-2 i od 4-7.  
Ulica Bykowska 67, II piętro.

Choroby skórne i weneryczne

**D-r Zwykielski**

Aleja 3-go Maja 23, II piętro, front  
przyjmuje  
kobiety od godz. 4-5,  
mężczyzn od 5-8.

AKUSZERKA z WARSZAWY

**Zofja Bartusikowa**

Przyjmuje zamówienia pań tutejszych i przyjezdnych.  
!!! Ustępstwo dla niezamożnych!!!  
Godziny przyjęć: od 9-11 i od 3-6 wiecz.  
Ul. Bykowska 31, mieszk. 19a, I p

Zajście na granicy polsko-rumuńskiej

Z Kołomyji donoszą: Coraz częściej słyszy się głosy o mającym nastąpić przez rząd polski odstąpieniu Rumunii Huculszczyzny na podstawie układu, zawartego rzekomo podczas pobytu królewskiej pary rumuńskiej w Warszawie.

Ludność miejscowa zaniepokojona jest temi wieściami i z niecierpliwością oczekuje rozstrzygnięcia tej żywotnej dla niej sprawy.

Na tem tle wydarzyło się onegdaj zajście, które skłoni może nareszcie interesowane czynniki do rozstrzygnięcia powyższej sprawy w duchu interesów państwowych.

Oto rumuńska straż graniczna zajęła na połoninie Czywczyn, która również miałaby przypaść Rumunii, 11 sztuk bydła wartości 70 milionów marek. Bydło stanowiło własność obywatela polskiego Wasyla Filipczuka.

Przed trzema tygodniami w ten sam sposób dopuszczono się gwałtu przez zabranie z tej samej połoniny 14-tu koni.

Starosta kosowski odniósł się w tej sprawie telegraficznie do minist. spraw zagranicznych.

Wywiad z Arcybaszewem

Jak już doniosły dzienniki, znany pisarz rosyjski Michał Arcybaszew, przybył z Moskwy do Warszawy. W rozmowie ze współpracownikiem «Russpressu», pan Arcybaszew, zapytany o przyczyny wyjazdu z Rosji sow. i o zamiary na przyszłość, powiedział między innymi:

— Pozostawałem w Rosji przez cały czas panowania bolszewizmu, od jego szalonego początku, aż do haniebnego schyłku. Obserwowałem proces rewolucyjny i doczekałem się chwili, w której rozpoczęło się powolne umieranie bolszewizmu. Pracować w Rosji nie mogłem, gdyż niema tam wolności słowa. Bolszewicy wielokrotnie proponowali mi zamieszkać w ich wydawnictwach, ofiarując duże honoraria, zawsze jednak kategorycznie odmawiałem i nie wydrukowałem w wydawnictwach bolszewickich ani jednego wiersza. Moje obserwacje dały mi dużo materiału nadzwyczaj ciekawego i to pobudziło mnie do wyjazdu zagranicę, aby znów przystąpić do pracy literackiej. Wyjechałem w Moskwy legalnie z paszportem sowieckim. Skorzystałem z tego, że naczelny kat sowiecki, Dzierżyński wyjechał z Moskwy, gdyż nie wypuściłby mnie on za nic. Jakiś głupawy sekretarz przeoczył me papiery.

Co do swych dalszych planów p. Arcybaszew oświadczył, że chociaż posiada obecnie tylko sowiecki paszport, lecz do Rosji sowieckiej nie powróci i zalicza się do wolnie do emigracji.

O skarby kościelne

«Goniec Wielkopolski» wystosował pod dn. 5 b. m. publiczną odezwę do X. Prymasa, w której p. Józef Mestwin domaga się od duchowieństwa oddania naczyń kościelnych na użytek do rozporządzenia skarbu polskiego, na zabezpieczenie i uzdrowienie polskiej waluty. Autor zaznacza przy tem, że takiej propozycji nie daje się bez namysłu, lecz po bardzo poważnym zastanowieniu się.

W odpowiedzi zabrał głos ks. biskup Łukomski, oświadczając, że uczucie narodu wzdragnełoby się na myśl, że monstrancje, kielichy mszalne i puszki od Najśw. Sakram. miałyby służyć jako kruszec zdawkowy przechodzący nieraz przez ręce innowierców.

Kruszec ten nie jest zresztą tak wartościowy jak go się przecenia. Jest on u przeważającej ilości tych przedmiotów już nie złotem ale ani nawet nie srebrem.

Naprawa skarbu polskiego nie dokona się za pomocą pewnej ilości kruszca zyskanego ze świątyni naszych i tak zubożałych już bardzo, ani przez sprzedaż innych wartości idealnych, lecz przez rozsądną i celowo przeprowadzoną gospodarkę wewnątrzno-państwową.

Warszawa walczy z lichwą i spekulacją

Warszawski urząd do zwalczania drożyzny w ostatnim czasie zastosował ostre środki w walce z lichwą i spekulacją, ujawniającą się szczególnie już wśród hurtowych i detalicznych handlarzy artykułami pierwszej potrzeby oraz trzodą chlewną.

W dniu 20 bm. ukarano wysoką grzywną bądź aresztem włącznie do 1 miesiąca 47 kupców.

Handlarze trzody chlewniej wstrzymali dowóz bydła do Warszawy, odsyłając znaczną część na prowincję, lecz starostowie na prowincji zastosowali takie same represje na prowincji.

Hurtownicy trzody chlewniej udali się po niefortunnych zabiegach w urzędzie do walki z lichwą i spekulacją do nadzwyczajnego komisarza do walki z drożyzną, na którym chcieli wymóc cofnięcie represji.

Jak nas informują i ta wycieczka była bezowocną.

200 worków mąki skonfiskowano do użytku spółdzielni lubelskich.

Dnia 20-go b. m. w czasie akcji podjętej przez władze administracyjno-policyjne przeciw spekulantom i paskarzom zakwestjonowano 200 worków mąki pszennej, wykrytej w młynie na Wrotkowie, magazynowanych przez dzierżawców tegoż młyna Jojne i Jankła Gronderów, Morica Ehrlicha i Słobodkina celem wyczekania podwyżki cen. Część mąki była zmagazynowana jeszcze w miesiącu kwietniu i uległa wskutek długiego leżenia skamienieniu i musiano ją po raz wtóry mleć. Właściciele-spekulanci zostali przekazani władzom prokuratorskim celem pociągnięcia do odpowiedzialności sądowej. Zakwestjonowane 200 worków mąki starostwo lubelskie przekazało miejscowym kooperatywom na sprzedaż szerszym warstwom ludności po minimalnej cenie.

POKOJU UMEBLOWANEGO  
POSZUKUJE

Nauczyciel gimn. państwowego

Laskawe oferty kierować pod „Harczer“ do Administracji „Dziennika Narod.“

Zaburzenia religijne w Moskwie

Patrjarcha Tichon miał odprawić nabożeństwo w jednej z cerkwi w dzielnicy kupieckiej.

Już na parę godzin przed rozpoczęciem nabożeństwa dokoła cerkwi zebrał się tłum, liczący przeszło 10,000 ludzi. Zjawił się oddział milicji, który chciał usunąć tłum.

Wtedy na milicjantów posypał się grad kamieni, i dały się słyszeć okrzyki:

— Pozabijaj tych czerwonych psów! Zawezwano oddział kawalerji, który z wielkim trudem rozproszył tłum.

Mimo to, władze boją się ponownego aresztowania Tichona, gdyż obawiają się, że cała ludność moskiewska stanie w jego obronie.

Morderstwo w Zawierciu

Kontroler fabryczny padł ofiarą zawodu

W ub. piątek, o godz. 10 wieczorem, na Starym Zawierciu został zabity kilku strażnikami z rewolweru kontroler fabryki t-wa akc. Zawiercie, Tomasz Latacz. Szczegóły morderstwa są następujące:

Zabity za życia był od kilku lat kontrolerem robotników fabrycznych i z nadzwyczajną gorliwością tropił i wylapywał złodzieji fabrycznych, kradnących w fabryce towary.

Przed tym zamachem na Latacza napađano już dwukrotnie, lecz L. zawsze wychodził cało i z otrzymanych ran się wyleczył.

Latacz otrzymał kilka anonimów, grożących mu śmiercią, ale nic sobie z pogroźek tych nie robił i w dalszym ciągu wychodził wieczorami i późno w nocy na ulicę.

W krytyczny wieczór bawił się w restauracji Gajka na Starym Zawierciu, nieprzewidując zamachu. Po libacji, po wyjściu restauracji, w zaułku w ciemnościach nocy padło pięć strzałów rewolwerowych skierowanych do Latacza. Z podziurawioną klatką piersiową Latacz padł trupem na miejscu.

Zwłoki zamordowanego przewiezione zostały do trupiarni.

Fabryka wyznaczyła 10 milionów mk. nagrody za wykrycie i ujęcie morderców. Dotąd nikogo z morderców nie schwytano

**KSIĘGARNIĘ  
W SULEJOWIE**

OTWIERA w NAJBLIŻSZYM CZASIE

**p. H. MANTEY**

właściciel znanej księgarni w Piotrkowie.

Komisariat policji w Piotrkowie ogłasza na podstawie przepr. doch., że Janiak Władysław, r. 1890, syn Józefa i Urszuli, zam. przy ul. Bykowskiej L. 78, zgubił 17 sierpnia br. książeczkę inwalidzką za L. 15, wydaną przez Ekspozyturę w Plocku, którą to kartę równocześnie unieważnia się.

Uprasza się wszystkie władze kontrolne legitymujących się powyższą książką aresztować i sprowadzić do tutejszego komisariatu, powołując się na Nr. dziennika.

Cena egzemplarza 1000 mkp.

## Stan zdrowotny w Polsce

Minister zdrowia dr. Bujalski, w przejeździe przez Kraków udzielił prasie szeregu wiadomości o stanie zdrowotnym kraju.

Stan ten, według słów ministra, jest naogół zupełnie dobry. Istnieją jeszcze ogniska epidemiczne w kraju, w których zdarzyło się po kilka wypadków chorób zakaźnych, walka jednak z masowymi epidemiami jest już na ukończeniu.

W związku z tem przeprowadza ministerstwo zdrowia likwidację b. nadzwyczajnego komisariatu do walki z epidemiami i jego ekspozytur, a funkcje tych urzędów przejmą władze pierwszej i drugiej instancji.

Ministerstwo kładzie wielki nacisk na przeprowadzenie wspomnianej likwidacji, przyczyni się to bowiem wydatnie do zmniejszenia etatu personalnego ministerstwa zdrowia, a w ten sposób zaoszczędzonych funduszy można będzie użyć na przeprowadzenie planowanych robót, zmierzających do podniesienia stanu higieny w Polsce.

I tak jest już na ukończeniu budowa państwowej szkoły higieny w Warszawie, instytucji, zakrojonej na wielką skalę, która powstanie swe zawdzięcza wydatnej subwencji amerykańskiej fundacji Rockefellerowskiej.

Przedstawiciele tej fundacji, a mianowicie jej sekretarz, p. Embree, oraz szef sekcji pielęgniarstwa pani Eliza Crowell, bawili w ostatnich dniach w Polsce dla zbadania naszych stosunków sanitarnych.

Na szeroką skalę projektuje również ministerstwo zdrowia regulację uzdrowisk i miejscowości klimatycznych w Polsce.

Doprowadza się do porządku wybrzeże morskie. W związku z tem odbył p. minister podróż inspekcyjną w okolice nadmorskie, celem rozpatrzenia planów regulacyjnych wybrzeża w miejscach kąpielowych.

Poza tem w pełnym toku znajduje się regulacja w Krynicy, gdzie w piątek, 10 bm., odbyło się poświęcenie kamienia węgielnego pod budowę nowych łazienek. W uroczystości wziął udział prezydent Rzeczypospolitej. Rząd przykłada wielką wagę do należytej rozbudowy Krynicy, która w najbliższych latach dorówna pierwszorzędnym uzdrowiskom zagranicznym. Również i inne miejsca klimatyczne rząd otoczy należytą opieką.

## KRONIKA

— Wstęp do Watykanu wzbrowni dekoltowanym kobietom. Z Rzymu donoszą, że szereg pań, pragnących wejść do Watykanu, doznał niemiłego rozczarowania, ponieważ zatrzymano je u wejścia, przypominając surowe poglądy Papieża co do obyczajności damskich strojów. Szwajcarowie nie pozwolili wejść ani jednej kobiecie, która miała dekoltowaną suknię lub obnażone ręce. Kilka z pań postarło się o czarne szale, które im przykryły dekoltaż i tym udało się dostać do wnętrza, inne wszakże pomimo usilnych protestów i tłumaczeń, musiały pozostać pod bramami Watykanu.

— Banknoty polskie fruują w powietrzu. Onegdaj zauważyli ludzie przechodzący ulicą Lenartowicza, jak przez okno jednej z kamienic ktoś wyrzucał na ulisę banknoty, które fruwać wnet zaczęły w powietrzu, potem, jak duże płaty śniegu opadały na bruk. Przechodnie zaczęli zbierać te papierki, a były to głównie pięcio i dziesięcio markówki. Jeden z przechodniów, który zdołał zebrać 160 mkp. przyniósł tę kwotę do naszej redakcji, składając na cele inwalidów polskich. Ciekawi jesteśmy kto urządził sobie taki sport wyrzucania na ulicę banknotów polskich. Jeśli tak lekceważy małowartościowy pieniąż, niech rozda wszystko co posiada i zostanie... polskim literatem.

— Opodatkowanie piękności. Za przykładem Nowego Jorku urządzono niedawno temu konkurs piękności w Baltimore. Pierwszą nagrodę w kwocie 550 dolarów otrzymała pewna piękność, która nie rozporządzała zbyt wielkim majątkiem i dlatego tembardziej ucieszyła się tą wygraną. Lecz radość jej miała posmak trochę przykry, gdy z urzędu podatkowego otrzymała wezwanie, by zapłaciła podatek zarobkowy od otrzymanej nagrody. Daremnie piękność broniła się tem, że otrzymała upominek w nagrodę piękności. Urząd podatkowy był zdania, że ciągnie ona zyski ze swej piękności,

ci, a zatem niech płaci od tych zysków podatek. Sprawa cała nie jest jeszcze rozstrzygnięta. Bo nagrodzona piękność wniosła rekurs.

## Z miasta

— **Jechać na prawo.** Na naszych drogach powiatowych i gminnych a także i w mieście spotyka się na porządku dziennym fury, jadące lewą stroną, z czego bardzo często powstają konflikty między jadącymi prawidłowo, mające niejednokrotnie bardzo przykry koniec. Pomijając, iż dzieje się to wbrew przepisom, lecz taka nieprawidłowa jazda, specjalnie w godzinach wieczorowych, przy ożywionym u nas ruchu kołowym może pociągnąć za sobą bardzo przykre konsekwencje. Sądźmy, iż policja zajmie się tą sprawą i usunie dolegliwości w najkrótszym czasie.

— **Najdelikatniejsze potrawy** mączne udają się najlepiej przy zastosowaniu «KUNEROLU».

## Ceny walut metalowych

PKKP. płaciła w dniu wczorajszym bez zmiany za:

Złoto: Rubel—118.980. Marka niem.—55.090, Kor. austr.—46.850. Jednostka monetarna unji łacińskiej—44.620. Dolar—231.320. Funt angielski—1.125.610.

Srebro: Rubel—83.260. Marka niem.—23.130. Korona austr.—19.310. Jednostka unji łac.—19.310. Dolar—110.300. Szyling—24.190.

— **Giełda.** Dolary 246000, Funt sz. 1,120000 Marki niem. 0,05, Franki franc. 13800, szwajcarskie 44500, belgijskie 12000, Korony: czeskie 8300, austriackie 360 Bony złote 40,000 Miljonówka 1715.

## Świetny egzamin psa policyjnego

W niedzielę pies policji łódzkiej zdawał egzamin ze swych zdolności śledczych w obecności okręgowego komendanta policji inspektora Wróblewskiego, kier. szkoły policyjnej p. Danczuka, oraz słuchaczy okręgowej szkoły policyjnej.

Na terenie Radogoszcza, na linii Łódź-Kutno, sto kroków od lasu Heinzla, leżała chusteczka, przesiąknięta pokostem, nóż składany kieszonkowy, a obok widniały ślady stóp i laski, pozostawione przez «zbrodniarza».

O godz. 10-ej rano «Lord» powąchał chusteczkę i puścił się w kierunku lasu łagiewnickiego. Na odległości 2-ch kilometrów przy skrzyżowaniu się dróg koło kapliczki «Lord» przebiegł most na rzece Bzurze.

Pies, wachając od czasu do czasu chusteczkę, nie chciał spocząć i przebiegłszy 4 i pół km. stanął przed ogrodzonym drutem kolczastym ogrodem.

Przez dziurę w płocie wpadł on do ogródka i tu rzucił się na jednego ze stojących razem mężczyzn i schwytał go za nogę przy kostce. Ubranie mężczyzny tego przesiąknięte było pokostem.

Trzeba zaznaczyć, iż «Lord» w poszukiwaniu «zbrodniarza» miał konkurenta w postaci innego przedstawiciela rodu psiego, lecz nie dał się uprzedzić i wykazał wielki talent, który odpowiednio wykorzystany może oddać duże usługi na polu walki z przestępczością.

## Z DNIA.

Przed chwilą spotkałem właściciela dóbr ziemskich X.

— Jakże urodzaje?  
— Doskonałe!  
— Zatem pieniędzy buk?  
— Przeciwnie, brak. Przed chwilą pozyczyłem na weksel 200 milionów?  
— Po co?  
— Robię inwestycje.  
— Procenta lichwiarskie pana zjedzą.  
— Niema strachu!  
— Liczy pan więc na dewaluację?  
— Naturalnie — wszak rząd do niej prowadzi prostą drogą. Jesteśmy dziś na wskroś niemoralną instytucją.  
Rozmowa skończona.

Drugi obrazek mówi sam za siebie. Odpowiedzi wyczerpującej udzielił może znowu p. Minister Skarbu na podstawie dat statystycznych.

Spotkałem małego urzędniczka, jednego z naszych... banków.

— Wiele pan pobiera pensji?  
— Około miliona.  
— Czy pan może wyżyć z tego?  
— Ani myśli.  
— A jednak żyje pan doskonale, ubrały, jak z płatką?

— Z małej mej pensyjki i pensji mego ojca zrobiłem od roku pół miljarde — gdybym tak był miał choć z 10 miljonów do operowania niemi, byłbym miał z końcem roku 5 miljarłów.

## Porzucony kochanek wpada w szal zbrodniczy

Osiem strzałów powala pięć niewinnych osób.

Krwawa zemsta rzeźnika.

Policja śledcza z Katowic donosi o strasznej zbrodni, jakiej widownią była miejscowość Brynów pod Katowicami.

Zamieszkały przy ul. Kowalskiej Nr. 9 Paweł Domagała, rzeźnik, utrzymywał bliższe stosunki z córką kowala Pawła Kiszki, Marją Kiszkową. Ponieważ panna Marja od pewnego czasu ochłodziła w swych sentymentach do Domagały, gdyż był on zbyt brutalny i nie kryła się z chęcią zerwania, przeto Domagała przybył onegdaj o godz. 9-ej wieczorem do mieszkania Kiszków i zażądał od «niewiernej», aby podpisała zobowiązanie, iż dobrowolnie wraz z byłym ukochanym

chce się pozbawić życia.

Rzecz prosta, że panna Marja nie chciała się na to zgodzić.

Po godzinie Domagała ponownie wrócił do mieszkania narzeczonej i wprost od drzwi

rozpoczął strzelanie

z rewolweru.

Skutki celnych strzałów były fatalne. W kilka chwil padli na ziemię

brocząc krwią:

Ojciec raniony w głowę i piersi, matka — w prawą nogę, narzeczona — w piersi i nogę, piętnastoletnia córka — w miednicę i trzynastoletni syn w lewą rękę.

Domagała w ten sposób wystrzelił 8 razy. Gdy zabrakło naboju wówczas rzucił się na osiemnastoletniego brata narzeczonej i pogryzł go dotkliwie w szyję.

Po dokonaniu tego strasznego czynu, zbrodniarz zbiegł

w niewiadomym kierunku.

Obie Kiszkówy w ciężkim stanie przewieziono do szpitala.

## Ograniczenie sprzedaży potraw mięsnych w restauracjach

Nadzwyczajny komisarz do walki z drożyzną, p. Bajda, zawezwał wczoraj do siebie prezesa restauratorów warszawskich, p. Dawidsona, od którego zażądał

ograniczenia sprzedaży potraw mięsnych tylko do jednego gantunku na osobę.

Ponadto zażądał, aby podawanie potraw mięsnych — ze względu na katastrofalny brak mięsa w Warszawie — odbywało się w godzinach od 1 do 5 po południu i od 8 do 11-ej wieczorem.

Równocześnie zażądał p. komisarz

ograniczenia wyrobów,

do których sporządzania potrzebny jest cukier.

Przedstawiciel restauratorów zgodził się na przyjęcie tych postulatów.

## Bajka o urodzaju

Pytało się zbóż polskich, zboże innych krajów: «Jak może być drożyzna — wobec urodzajów?» Te rzekły: «Choć plon dobry dało nasze pole, Rolnikom naszym brózdzą chwasty i kąkole».

Unieważniam 2 weksle (każdy na 500 tysięcy marek) wystawione przez ks. M. Zawadzkiego i na zlecenie pana L. Mierzanowskiego, płatne z końcem maja b. r., jako skradzione mi 20 b. m. na dworcu w Toruniu wraz z portfelem i innymi papierami. Jan Magiera.

## Obwieszczenie

Komornik przy Sądzie Okręgowym rewiru I powiatu Piotrkowskiego urzędujący w Piotrkowie, w myśl art. 1148 i 1149 P.C., niniejszem obwieszcza, iż w dniu 3 grudnia 1923 roku o godzinie 10 z rana w sali posiedzeń Sądu Okręgowego w Piotrkowie odbędzie się w drodze działów sprzedaż przez licytację publiczną osady włościańskiej (tabeli likwid. Nr. 16 i 17), należącej do sukcesorów Walentego Meli, położonej we wsi Rękawiec, gminy Budziszewice, pow. Rawskiego, składającej się z 5 mórg 278 prętów gruntu z prawami do ogólnego pastwiska oraz wzniesionej na nim stodoły drewnianej, krytej słomą, tudzież rosnących na nim różnych drzew, w ilości 20 sztuk.

Nieruchomość powyższa:

- w wspólnem z osobami obcymi, dzierżawnem lub zastawnem posiadaniu nie znajduje się,
- urządzonej hipoteki nie ma,
- podchodzi pod ukaz najwyższy z r. 1864 i
- podlega ograniczeniom, w stosunku drobnienia i nabycia.

Licytacja rozpocznie się od sumy szacunkowej 200000 marek.

Biorący udział w licytacji, winni złożyć kaucję, w kwocie 10% od sumy szacunkowej, oraz świadectwo o prawie nabywania gruntów włościańskich.

Akta, w sprawie niniejszej sprzedaży znajdują się w kancelarii wydziału cywilnego Sądu Okręgowego w Piotrkowie.

Komornik Sądowy:  
Ludwik Grabowski

## Poszukuję 1-2 pokoi

z umeblowaniem w śródmieściu

CENA OBOJĘTNA.

Zgłoszenia do Administracji «Dziennika Narodowego».

PRACOWNIA KAPELUSZY  
pod firmą  
**WANDA  
LOGA**

w Piotrkowie, ul. Stronczyńskiego 4

PRZYJMUJE

Kapelusze aksamitne, pilśniowe i filcowe męskie i damskie do prasowania i fasonowania na najświeższe fasony.

Idąc z Parku Aleją do Placu Targowego

zgubiono złoty zegarek damski

z brzozaletką.

Uprasza się pocziwego znalazcę o zwrot do Redakcji «Dziennika Narodowego», Bykowska 71 za wynagrodzeniem 300.000 mk.

Do sprzedania jedna trzecia część nieruchomości w Piotrkowie przy ul. Szklanej 5. Wiadomość na miejscu u p. Wasilewskiego.

Zginął paszport wydany przez Magistrat m. Piotrkowa na nazwisko Aniela Kopańska zam. w Piotrkowie przy ulicy Nowy Świat L. 25.

W «Czarach» skradziono sakiewkę, zawierającą pewną sumę pieniędzy, dowód osobisty kolejowy i metrykę wydaną na nazwisko Leokadii Rysińskiej. Uprasza się łaskawego znalazcę o zwrócenie wyżej wymienionych dokumentów za wynagrodzeniem na ul. Bykowską 109 m. 1.

Posterunek pol. w Kleszczowie ogłasza na podstawie przepr. doch., że Władysław Błoda, r. 1899, zam. w Woli-Grzymalinie, gminy Kleszczów, zgubił: 1) kartę zwolnienia wydaną przez I p. p. sap., 2) kartę przedzielenia, 3) legitymację na prawo noszenia odznaki honorowej ochotniczej i 500 tysięcy mkp. wraz z portfelem. Uprasza się uczciwego znalazcę o zwrot za wynagrodzeniem 200 tysięcy mk. do posterunku policji w Kleszczowie.

Komisariat p. p. ogłasza na podstawie przepr. doch., że Dymiński Ignacy, rocz. 1891, syn Franciszka, zam. w Piotrkowie przy ulicy Jerolimskiej 46, zagubił dowód wojskowy, wydany przez P.K.U. w Piotrkowie, który to niniejszym unieważnia się.

Uprasza się wszystkie władze kontrolne legitymujących się powyższym dokumentem aresztować i dostawić do tut. Komisariatu, powołując się na Nr. dz. 9253.

Posterunek p. p. w Wolborzu ogłasza na podstawie przepr. doch., że Emil Ludwikowski, zam. w Wolborzu, zgubił dokumenty wojskowe i inne papiery, oraz asygnatę na 100 tysięcy mk. Dokumenty powyższe unieważnia się.